

Główny wymiar wojny

12 września 2023

Ludzie nadal wyjeżdżający z kraju muszą mieć wiedzę mocno zdezaktualizowaną, sądząc, że Kanada, czy Brytania (niegdyś Wielka) nadal mlekiem i miodem płyną, i urządzić się tam od nowa można z łatwością. Wyspiarze tak samo jak my mają powody do narzekań na rząd i parlament. Powszechna apatia inspirowuje blogerów do działania opiniotwórczego, ale odbiorcy nawykli do tandety serialowej, adrenaliny sportowej i sensacyjnych doniesień ze świata nie próbują przełamać kokonu łatwizny, za którą piętrowe są coraz większe dylematy.



Szkocki obserwator zjawisk bieżących, archeolog, historyk i prezydent – Neil Olivier, w cyklicznej audycji telewizyjnej „GBN” rysuje świat, jakim jest, marząc o normalności. Trudno nie dostrzec zbieżności jego spostrzeżeń z naszymi.

„W trwającej wojnie przeciwko ludzkości jesteśmy stopniowo przyzwyczajani do tego, że mamy oczekiwać coraz mniej, dając z siebie coraz więcej. Wojnę prowadzą miliarderzy i patofilantropi wspierani przez rządowe pudelki i establishment. Ich celem jest zmuszenie nas do minimalizmu. W jakimś celu mamy wyzbyć się nadziei i marzeń o dostatku. Trzeba pożegnać się z dobrobytem i wszelkim nadmiarem, w tym przeludnieniem. Tylko ci, którzy nienawidzą ludzi, doznają olśnienia pomysłami w rodzaju zagrożenia dobrostanu ziemskiego przez ludzkość, która postrzegana jest jak plaga.

Transhumanizm jest podobnym pojęciem; według niego człowiek jest niekompletny gdy nie uzupełnia go technologia. Technokraci i filantropi muszą zarabiać swoje tryliony. Eugenika jest ich narzędziem, którym dowodzą, że oni jako bardziej inteligentni muszą zarządzać losem istot ograniczonych fizycznie, psychicznie i finansowo, bo są

darmozjadami. Bawią się w techno-bogów. Nieludzka agenda ogarnia każdą dziedzinę życia.

Szczegółne ograniczenia

Dlatego nam stale przypominają, że musimy jeść mniej, wydawać mniej, rezygnować z majątku. Zapewniają w zamian głód, biedę i marznięcie zimą. Sami demonstracyjnie pokazują, jak im nie przystoi rezygnacja z czegokolwiek. Handlarz oprogramowaniem mówi o lepszej przyszłości, która może nastąpić gdy zredukowana zostanie liczba ludności. Mówi o tym świecie, w którym bezpłodność jest problemem w każdym jego zakątku. Najbardziej dotknięty tym zjawiskiem został Zachód. Urodzin jest mniej niż zgonów, a okaleczane sterylizacją są już nawet dzieci. Nowa religia zarządzania procesem wyginięcia gatunku ludzkiego zyskała wyznawcę w osobie Księcia Edynburga, który sam będąc ojcem czworga potomstwa, w 2009 roku powiedział, że widziałby swój powrót w drodze reinkarnacji, by sam jako śmiertelny wirus, ogarnąć mógł świat. Taki chciałby mieć udział w przeciwdziałaniu przeludnienia. Inny celebryta Stanley Johnson (ojciec Borysa), także ojciec czwórki dzieci, przewiduje wspaniałą przyszłość dla Wielkiej Brytanii pod warunkiem, że wyspy będą zamieszkiwane przez nie więcej niż 10 – 15 milionów mieszkańców.

Bill Gates jest za ograniczonymi aspiracjami dla wszystkich poza sobą. Jego fortunę trudno policzyć, dysponuje setkami miliardów dolarów i największą własnością ziemską w USA (270 000 akrów). Gates ma wiele domów, a jego posiadłość w Medinie, stanie Waszyngton liczy 66 000 stóp kwadratowych. Szacowana wartość w 2021 r. wynosiła 130 milionów dolarów. Sama jadalnia mieści 200 osób. Nazywana jest „Xanadu 2.0”.

Tymczasem agenda 2021 przewiduje dla ludzkości odejście od budowy i posiadania domów jednorodzinnych. W opinii krezusa ludzie powinni się żywić wyłącznie żywnością produkowaną laboratoryjnie. Najlepiej z laboratoriów do niego należących,

w które solidnie zainwestował. Tyle że laboratoryjną produkcję nazywają „żywnością Frankensteina”. To wszystko z miłości do planety Ziemi i troski o zmniejszenie śladu węglowego. Bill Gates jest zmartwiony ilością szkodliwych substancji produkowanych przez przeciętnego człowieka. Nie przeszkadza mu posiadanie na własny użytek sześciu odrzutowców, helikopterów, wodorotłów. Ten kaprys traktuje jako zasłużony grzech przyjemności, bo zasadniczym problemem jest ludzkość.

Opłacani wspólnicy

Powszechnie nazywani „elitą” są ludźmi przez niego opłacanymi. Cykliczne spotkania zwane Światowym Forum Ekonomicznym poświęcone są zachowaniu mechanizmów kontroli w ich rękach. Istoty najgorsze z możliwych tworzące ów rząd musiały być znane już bardzo dawno temu, skoro taki standard tłumaczy greckie określenie „kakistokracja”. Im samym bardziej odpowiada „technokracja” i takimi się mienią. Wszelkie publiczne wypowiedzianie się na ich temat uważane jest za naganne i karalne. Opatrzona klauzulą teorii spiskowej nie może być cytowana, choćby pochodziło z ich własnego udokumentowanego źródła. Napominani wciąż o konieczności rezygnacji z elementarnych potrzeb możemy jedynie patrzeć na rozrzutność i zbytek uprzywilejowanych samozwańczych zbawców.

Płatnym głosicielem klimatycznych cudów w administracji Joe Bidena jest John Kerry wieszczący koniec świata. Posiadacz fortuny wartej setki milionów dolarów i szeregu domów. Rodzinny odrzutowiec został sprzedany po informacji, że tankowanie go wymagało 325 ton paliwa. Należał do najchętniej wykorzystywanego środka lokomocji w ciągu 18 miesięcy pełnionej funkcji naczelnego klimatysty administracji.

Demokrata Al Gore, ubiegający się o prezydenturę w 2000 r. dysponował fortuną 1.7 miliona dolarów. 20 lat alarmistycznej kampanii klimatycznej powiększyło jego majątek do 300 milionów dolarów. Jego firma inwestycyjna szacowana jest na 36

miliardów dolarów. Miesięczna płaca wynosi 2 miliony dolarów. Jako ojciec czwórki dzieci ma kilka domów, w tym tylko jeden nad zatoką w Montecito (Santa Barbara, Kalifornia) wart 13 milionów dolarów. Niepraktyczne jak na gościa zapowiadającego podniesienie się poziomu wód oceanów o 3 metry.

Cała plejada głosząca podobne treści chętnie wypoczywa na jachtach.

Agenda w praktyce

W bieżącym tygodniu większość parlamentarna brytyjskich posłów przegłosowała ustawę energetyczną. Na jej podstawie urzędnicy mają prawo wejść do prywatnych mieszkań, domów, by zainstalować „inteligentne liczniki”. Umożliwią one państwu zdalne wyłączenie dostaw energii. Zgodnie z uchwalonym prawem Westminsteru maksymalna kara 6 miesięcy więzienia za zwłokę w instalacji pompy ciepła została podwyższona do 1 roku. Dla porównania za publiczną napaść na kobietę i pobicie grozi pół roku więzienia. Jeszcze nie zdecydowano o wysokości kary za ogrzewanie domostwa drewnem i gotowania owsianki na tak samo opalanym piecu. Już te przepisy wskazują, że ludzie we własnych domach nie mogą czuć się ich właścicielami. Podobnie jak ich dzieci.

Zdumiewa, że tak zgubne założenia nie wywołują powszechnej rewolty. Brak reakcji walecznego obywatela na instalowane kamery w ramach ULEZ (15-minutowe dzielnice) jest przejawem zaniku kręgosłupa. Do diabła z tym.

Życie po ludzku

Analizując szereg danych, dostrzegam, że wszystko zmierza systematycznie do zamachu na ludzką egzystencję. Podobno liczy się każde ludzkie życie. Talmudyści powtarzali, że kto ratuje jedno życie, ten ratuje świat. Tymczasem zjednoczone siły medyczne Brytanii przy wsparciu sądownictwa uznały za zasadną

odmowę kontynuacji zabiegu podtrzymującego życie 19-letniej dziewczyny. Oficjalny komunikat kościoła katolickiego w tej sprawie stwierdził jasno, że decyzja była równoznaczna z wydaniem wyroku śmierci. Sędzia Roberts wyrokująca w tej sprawie oświadczyła, że nie należy ujawniać pełnych danych pacjentki, jak też szpitala. Ograniczono się do podania inicjałów S.T. Przytomna, w pełni władz umysłowych pacjentka wystąpiła z prośbą do swoich prawników, by stanęli w obronie jej prawa do życia, żeby skorzystać z leczenia eksperymentalnego w Kanadzie. Dawałoby to szansę przetrwania. Uzależniona od dializ i intensywnej terapii pozostaje w pełni władz umysłowych, prosząc o kontynuację leczenia w klinice prowadzącej leczenie nukleotydami. Jak zaznaczyła: „Chcę umrzeć, podejmując próbę życia”. Chociaż dwaj psychiatrzy uznali pacjentkę za w pełni kwalifikującą się do leczenia, władze szpitala stwierdziły, że „pacjentka jest w toku umierania”, a decyzja sądu uprawnia ich do przyjętego postępowania. Sędzia Roberts określiła wysiłki ratujące życie pacjentki, w tym psychiatrów, jako iluzoryczne. Przesądziła także, że pacjentka nie jest w stanie podejmować decyzji we własnej sprawie. W związku z tym planują przeniesienie jej do oddziału opieki paliatywnej z jednoczesną odmową dializowania. Niewydolność nerek grozi śmiercią w ciągu kilku dni.

Oto „elity”, wspierane przez potężny aparat sądowniczy, wydały otwartą wojnę z ludzkością w tym kraju i z każdym z osobna. Lekarze i sąd najwyraźniej utożsamiając się z nimi uczynią to co ich zadowoli.

Przeciw tyranii

Konieczny jest brak zgody na przejawy nikczemności, zanim zło wydarzy się i po zaistnieniu go jako faktu. Sumienia nie da się zagłuszyć, zmyć, oczyścić. Dlatego powtarzam kolejny raz: żyjemy w epoce ludożerczych drapieżników i patofilantropów, którzy wyznają i praktykują zło ukryte za sloganami zrównoważenia, różnorodności, humanitaryzmu i ciągłego

doskonalenia dobra. Jesteśmy dostatecznie dobrzy. Nawet gdybyśmy nie byli, to banda narcystycznych, podstarzałych guru nie ma prawa uzurpować sobie kontroli nad naszym życiem, albo go zakończyć. Cokolwiek przydarzy się jednemu z nas, zdarzy się wszystkim, jeśli nie powiemy „dość”.

Dorastając w świecie sprzeciwu, dostrzegałem jak opór Francuzów, Holendrów przeradzał się w tyranię. W czasach wojny potrafili zdobyć się na zmobilizowane działanie zbiorowe. Jesteście dziś gotowi do sprzeciwu? Jeśli tak, to na co czekacie?”

Autorstwo: Neil Olivier

Tłumaczenie: Jola

Źródło zagraniczne: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net